

Z masywnego pudła wyglądającego niczym księża czarów wyjąłem słuchawki niepodobne do innych. Wykonane ze świetnie wyglądającej imitacji aluminium i naturalnej brązowej skóry. Już z daleka wzbudzają respekt. Skłonny jestem zaryzykować przy najbliższej okazji wejście do VIP-roomu na dowolnym lotnisku bez niezbędnych dokumentów. Tak wyglądające gaźdzety to najwyższa półka.

Po bliższym zapoznaniu się z zawartością opakowania zrodziła mi się jeszcze inna myśl – że Denon pełen kontrastów jest.

Z jednej strony określa swój produkt mianem Globe Cruiser (przetłumaczmy to jako „obieżyświat”), ale z drugiej – nie dostarcza alternatywnych narzędzi do ładowania, poza gołym przewodem USB. To jasne, że każdy businessman ma przy sobie w podróży laptopa, z którego może je podładować, ale czy rzeczywiście zaryzykuje on wcześniejsze wydenowanie baterii komputera dla przyjemności słuchania muzyki? W ogóle pomysł używania komputera w podróży w charakterze ładowarki wydaje się być lekko chybyony – a co, jeśli postanowi odciąć się na wakacjach od pracy? Może w Japonii USB montują już nawet pod ławkami w parku, lecz jeśli droga zawiedzie nas do Zimbabwe? Akumulator jest niewyjmowalny.

W komplecie dostajemy za to gumowany i nieplączący się przewód, dłuższy niż niezbędny do sprzętu przenośnego (prawie 1,5 m), nie ma jednak przejściówki na dużego „jacka”. Zresztą, co ja tutaj truję o kabelku (on jest dodatkiem), to są przede wszystkim słuchawki bezprzewodowe w najwyższej spotykanej w słuchawkach specyfikacji Bluetooth 3.0, z takimi luksusami jak apt-X i cVc. Okrągłe duże elementy widoczne po bokach są kombinacją uniwersalnych pokręteł i przycisków (mistrzostwo ergonomii, nic się z niczym nie myli, nic przypadkowo nie włącza) odpowiedzialnych za odtwarzanie, wybór utworów, głośność, a nawet za prowadzenie rozmów telefonicznych (Apple i Android), gdyż i taki drobiaz jak – stosowny mikrofon – został w nie wbudowany. Kabla audio będziemy potrzebować dopiero wtedy, gdy personel pokładowy poprosi o wyłączenie wszelkich urządzeń bezprzewodowych – wtedy my wyciągamy z kieszeni kabelek i już.

Otwory mikrofonowe są dwa (na prawej muszli), dlatego z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładam, iż to właśnie owe maleństwa są odpowiedzialne za redukcję hałasów i poprawę brzmienia połączeń telefonicznych cVc.



Denon AH-NCW500

Pentagonalne pady w tych słuchawkach są tak duże, jak w modelach wokółusznych, jednocześnie w środku – całkiem płaskie, a więc funkcjonalnie nauszne.

Odsłuchy rozpocząłem bezprzewodowo od Mike Oldfielda. Jego gitary mają wyjątkowo jazgotliwe brzmienie i na niektórych słabszych słuchawkach są nie do wytrzymania... a na dołbrych – różnie. Denon łągodzi je nadzwyczajnie, co wynika z ogólnego schematu brzmienia i uspokojonej góry, więc również talerze perkusji są ciemniejsze, ale całość zyskuje bardziej relaksujący charakter – w podróży jak znalazł. Coś za coś. Pink Floyd „Goodbye Blue Skye” – świergoczące ptaki na początku utworu są stłumione, jednak już wchodzące po kilku sekundach gitary akustyczne utwierdzają mnie w przekonaniu, że to może się podobać, ale dopiero Alicia Keys w utworze „Gangsta Lovin” pokazuje, na co stać Denony – w warstwie rytmicznej co kilka sekund pojawia się dźwięk „bąqąq”, który schodzi tak nisko i jednocześnie jest tak dobrze trzymany w ryzach, że aż miło – w tej cenie dostajemy ultrawyjątkowy bas: głęboki, masywny, i ani trochę przewalony. Co ciekawe, niezależnie od lekkiego przyciemnienia, szczegółowość jest bardzo dobra. Naturalnie prezentują się detale – przyjemne, czyste, czytelne, z uspokojonymi sybilantami.

Włączenie ANC wpływa na zmianę brzmienia w niewielkim stopniu (w porównaniu z innymi testowanymi modelami), tylko delikatnie siada dynamika.

Przełączenie się z Bluetooth na kabel wyraźnie pogarsza sytuację! Robi się ciemniej, jakby się wsadziło głowę do gamka... To są po prostu słuchawki bezprzewodowe z awaryjną opcją kabla – a nie na odwrót.

W komplecie brakuje porządnego „międzynarodowego” zasilacza.

cVc

W systemie cVc przedni mikrofon zbiera nasz głos wraz z hałasami tła; tylny samo tło i elektronika, odejmując „tył” od „przodu”, pozostawia czysty głos i dopiero ten wysyła w eter. To najbardziej zaawansowany (obecnie) system elektronicznej poprawy jakości głosu nadawcy.



Fantastycznie prowadzi się w nich rozmowy telefoniczne – zaimplementowanie cVc radykalnie poprawia jakość rozmów i nie trzeba się już „wydzierać” do słuchawki – dyskretny półgłos wystarczy. Po skończonej rozmowie łagodnie powraca muzyka i tak do kolejnej rozmowy.

Co do braku ładowarki w komplecie, to jednak nie jest problem – ładowarki 220V/USB można kupić na Allegro od 5 zł, więc ruszajmy w świat szeroki z Globe Cruiserami.

Denon w charakterze bonusu udostępniła dla swoich klientów bezpłatną aplikację „Denon Travel”, zbierającą w jednym miejscu odtwarzacz plików, radio internetowe i kilka programów dla podróżników – miły drobiaz.

AH-NCW500

CENA: 2200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.denon.pl

WYKONANIE

Solidny kawałek awangardowego luksusu.

WYGODA

Nietypowe muszle świetnie się sprawdzają przy wielogodzinnych odsłuchach. Sterowanie bije na głowę wszelakie rozwiązania „guziczkowe”.

BRZMIENIE

Bezprzewodowo – fantastyczny bas i pierwszorzędną średnicę przy lekko cofniętej górce pasma. Przewodowo – brzmienie słabsze i „mniejsze”.

